

POZNAN, 18 lipca.

Artykuł umieszczony na wstępie Dziennika dnia 20 czerwca rb. wywołał w czytelnikach jego znaczne ze wszechmiar zastanowienie. Zawarte w nim uwagi niezgodne z wielu względów z myślą publiczną i z dotychczasowym kierunkiem pisma naszego, wzniesić musiały podejrzenie o odstąpieniu od pierwotnego programu jego, lub o przeistoczeniu wreszcie zakroju i rozmyślną zmianie dążności

Umieszczenie artykułu tego nastąpiło jedynie skutkiem niefortunnego przypadku, wywołanego chwilą rozdzwiku, jaka powstała w następstwie zmian dotychczasowych kierowników Dziennika.

Przypadkowy ton fałszywy, podniesiony do niezgodnego znaczenia w obec wahającej się równowagi opinii publicznej ze względu na drogi, jakie narodowi w dalszym jego pochodzie pójsię wykażą, jako też częściowa przemiana osobistości do redakcyjnych Dziennika wchodzących, włońska redakcyjną jego dzisiejszą nieuchronny obowiązującej stanowiska swego w obec publiczności przypomnienia przy sposobności tej zasad, jakie powodował się Dziennik od pierwszej chwili jego.

Sądymy, iż tego obowiązku sumienia dopełnili w numerze Dziennika z 11 bm.

Kiedy jednakże w ostatnich dniach jedno z powyższych pism polskich wystąpiło z twierdzeniem, że Dziennik Poznański całkiem nowy postawił przed sobą, nie możemy się uchylić od podniesienia raz jeszcze tej sprawy, ażeby wszelką na przyszłość odpowiedzialność o stanowisku naszym w obec kraju. W prospekcie, którym pismo nasze w roku 1848 rozpoczęło swój żywot, powiedziano:

„Dziennik Poznański ma być organem nauki polskiej w granicach praw zagwarantowanych, jako też w granicach i na podstawie swobodnej konstytucji krajowej wpływać

Jako dziennik prowincjonalny nie będzie się ku przesądzaniu w wielkich kwestiach polityki europejskiej; natomiast stojąc przy zasadach wolności publicznej i religijnej, równouprawnienia wszystkich społeczeństwa i organicznego postępu, ze stałością tych zasad zapatrywać się będzie na stolicę i interesy Księstwa, starając się ogarnąć i zrealizować te interesy, równie jak zrozumieć i reprezentować wszystkie życzenia i potrzeby tej prowincji moralne jak materialne.

Pojmując życie z poważnej jego strony, nie tylko praw, ale i obowiązków, stać będzie na

straży obojga i przypominać każdemu tak jedno jak drugie.“

Podług programu tego postępował zawsze Dziennik w miarę udolności sił, jakimi rozporządzać mu przypadło. Ożywiała go przedewszystkiem myśl narodowa, której jawnym pragnął być organem.

Programatowi temu i dziś pozostaje Dziennik wiernym. Kierunek pierwotny i cały zakrój jego zachować niezmiennie, będzie usilnym staraniem naszym.

Myśl narodowa, wolna również od stronniczych uprzedzeń jak od doktrynery politycznej, myśl pracy na polu wewnętrznego rozwoju przedewszystkiem tej części kraju, której jesteśmy obywatelami, z żywym i serdecznym zawsze współczuciem dla doli i usiłowań pozostałych części narodu, będzie nam i nadal przyświecać w zachodach naszych.

Wierni zasadzie: pomagaj sobie a Bóg ci dopomóż, pracując szczerze choć w skromnym zakresie dla części, żyjemy otuchę, iż pracować będziemy skutecznie dla całości kraju.

NPan raczył nadać kilku wojskowym i cywilnym urzędnikom król. niderlandzkim orderzy.

* Berlin, 17 lipca. Kreuz Ztg powtarza ustęp z listu zamieszczonego w frankfurckiej Post Ztg, w którym jest mowa, że w obec obecnego położenia rzeczy w Księstwach Zaelbiańskich należałoby lada chwilę ogłoszenia stanu wojennego i wyparcia siłą księcia Augustenburgskiego wraz z jego przyjaciółmi, mianowicie p. Halbhünerem, komisarzem rządu austriackiego z Księstw. Kreuz Ztg oczekując bliższych co do tej wieści szczegółów potwierdzających, oświadcza z swej strony, że stosunki obecne w Księstwach uważa za zupełnie potworne i nie do zniesienia dla Prus. Nie dziw, wszakże i ministerjalna Nordd. All. Ztg nazwała przed kilkoma dniami Austrię spółniczką zdrajców stanu, co z drugiej strony spowodowało Vaterland wiedeński do pogrożenia Prusom Polakami, nawet rewolucją! Jaki koniec ta walka dzienników urzędowych i półurzędowych pruskich z austriackimi weźmie, bodajże nie trudno odgadnąć, zwłaszcza przy obecnym rozstrojeniu w państwie rakuskiem.

W nocy z wczoraj na dzisiaj spotkały się w biegu dwa pociągi na drodze żelaznej w pobliżu stacji Buckau, przyczem lokomotywa i 6 wozów osobowych zostało pogruchotanemi, 13 osób znalazło śmierć na miejscu, dużo innych otrzymało mniej lub więcej ciężkie rany.

Z Bremy donoszą, że wczoraj otwarto tamże drugie związkowe święto strzeleckie uroczystym pochodem. Miasto wspaniale przystrojone. Obcych strzelców z rozmaitych okolic Niemiec przybyło do 6000.

Minister wyznań wydał rozporządzenie, aby starozakonni w razie wzniesienia przez siebie szkoły publicznej, uprawianiem byli do żądania, by ich uwolniono od podatków na szkoły chrześcijańskie, a mianowicie od składek do funduszu na budowę kościoła.

Niedawno temu zbiegł tu urzędnik z centralnej stacji telegraficznej z znaczną kwotą pieniędzy rządowych. Obecnie

zeńtowałem kraj nasz. Nigdzie indziej przypomnienia ojczyzny, chyba w kościele katolickim, do którego krótka i wąska od rynku prowadzi uliczka. Cesarzowa austriacka, która tu bawi od 1 lipca, często dąży do kościoła, w którym osobny dla siebie w bok ołtarza głównego ma kłęcznik, otoczony krzewami. Jest to dama bardzo ładna, wysmukła i hoża. Obfitość obchodzonych uroczystości świąt większa niż u nas. Ś. Jan jest tu wielkim świętem. Tak samo ś. Kilian, który przypadał przed tygodniem. W każde święto i w niedzielę mnóstwo ludu wiejskiego zwykło zalegać po całym mieście. Dawne ubiory, kobiet mianowicie, znikają coraz bardziej i już nie często zocysz one czarne cylindrowe tupety, na czubku głowy umieszczone a pełne w tyle zwieszających się wstążek. Najczęściej kuse na głowie i kuse w okółko figury spotykasz postacie kobiece, natomiast wszystkie niemal z medalami na piersiach nabożniami. Wesołości ruchliwej, swyweli jakiegokolwiek nie można dostrzedz, spokojny to lud, a musi być bardzo pracowity sądząc po suchej nader organizacji ciała. Zagadać do którego z ludu, to cię tak dobrze jak nierozumie, a i ty jego zaledwie przez piąte dziesiąte. Uwydatniają samogłoski zamieniając je często, a gdy z daleka słyszysz intonację, zdawać się może że to jakieś słowiańskie brzmienie.

Już to — jak wiadomo — u wód wieczna niedziela, jeśli nie będziemy liczyć zaciągu rannego, który odbyć trzeba. Ale i ten zaciąg nie tak dokończy, gdy go się odbywa w przekonaniu, że przysporzy funduszu niezbędnego do życia, — tj. zdrowia. Dyplomaci, których tu nie brak, nie wychodzą po za swoje koło. Szlachta pruska, austriacka, bawarska każda mniej więcej z sobą trzyma. Rosyjanie wszędzie wchodzą,

jak donosi B. u. H. Ztg miał się sam w ręce oddać władzy policyjnej z większą częścią zabranych pieniędzy.

Z twierdzy Wisłoujścia doszła nas wiadomość, że onegdaj uwolniono z tamąd po dwuletnim więzieniu p. Chociszewskiego, b. redaktora Nadwiślanina i Przyjaciela Ludu.

KROLESTWO POLSKIE.

* Warszawa, 15 lipca. Mowa cara Aleksandra miana w Petersburgu do rzekomej deputacji z Kongresówki, niezawierająca najmniejszych dla Polski obietnic, nie wszędzie jednak podobna się w Rosyi. Pomiedzy poddanymi swoimi car wymienił w niej Polaków, wprawdzie w znaczeniu li tylko mieszkańców Kongresówki, ale wymienił obok Rosyan, Finlandczyków i Inflantczyków, a do tego, o zgrozo! on, car Wszech Rosyi, do poddanych swoich mówił po francusku. Wiemy już, ile Moskowskija Wiedomości wypotrzebowały złości i najsubtelniejszych rozumowań, by przekonać Rosyan, że Polacy nie istnieją wcale, przynajmniej jako naród, że Polska to nic innego tylko choroba Rosyi, że potrzeba tylko parę jeszcze razy zażyć dobrą dawkę leków z apteki Murawiewa, a choroba, jakkolwiek niebezpieczna, przeminie i stosowne zachowanie się wystarczy, by od recydywy uchronić. Raptem, kiedy już wszystko było na wyśmienitej drodze, kiedy pokazało się, że Kaufman dobrym jest następcą Murawiewa, kiedy całą harmonią psuł tylko niepoprawny Schedo-Ferroti, który pomimo dąsania się i manifestacji całego zgromadzenia profesorów uniwersytetu moskiewskiego zdołał zebrać pieniądze na wydawnictwo dziennika rosyjskiego za granicą; w takim to czasie sam car, przyjmujący petycje o zniesienie różnic narodowości, odzywa się w sposób, jaki Wiedomości za zdradę ojczyzny ogłosiły. Jeśli niepodobna podzielać zapatrywania się, które zapowiadało w owej mowie zmianę dotychczasowej polityki Rosyi, tedy przeciwnie bardzo łatwo pojąć oburzenie Katkowa. Schedo-Ferrotiego można było masakrować, jak się podobalo, uszło nawet zaczepić ubocznie w ks. Konstantego, ale co począć z carem? Trudna rada; Wiedomości oświadczyły, że okoliczności czysto prywatne nie mające żadnego związku z cenzurą ani czémkolwiek innem tego rodzaju zmuszają redakcyjną do zawieszenia przez pewien czas artykułów wstępnych, jakie codziennie na czele pisma bywały.

Nie mogąc zganić, wołała milczeć. Nie podobna przypuścić, ażeby dwa jednoczesne fakty: mowa cara i zawieszenie artykułów wstępnych przez Moskowskija Wiedomości zeszyły się przypadkowo; sądymy że powyższe tłumaczenie tego objawu w rzeczywistości przedstawia go świetle. Redakcyjna nie przemawiając w swoim imieniu nie przedstawiała działów na opinię, usiłując przerazić ją obrazem niebezpieczeństwa ze strony Polski, dla tego napotykamy w tym czasie w Wiedomościach kilka korespondencyj w rodzaju następującej, z której dajemy wyjątki.

„Nie podobna wyszczególnić całego szeregu zjawisk, które nazywam niezadowolniającymi z punktu widzenia państwa; stanowią one cały polityczny byt cesarstwa. Cóż można na przykład powiedzieć o urzędniku administracyjnym, który we własnym domu w ciągu kilku miesięcy ukrywa zawziętego okrzykanego buntownika, takiego buntownika, którego szukają władze wojskowe, który sam nazywa siebie i którego wszyscy zowią nie rozbójnikiem a powstańcem, słowem — Brzoskę? Tym urzędnikiem dającym z pełną świadomością przytułek Brzosce i ukrywającym go od wszelkich poszukiwań w ciągu kilku miesięcy był jeden z sołtysów, jeden z tych ludzi od wyboru, z tych owoców samorządu miejscowego, na których opierają się wszystkie nadzieje nasze. Sądźcież sami na jaką wiarę zasługiwać mogą guminy, które mogły wybrać na sołtysa człowieka podobnego do opiekuna Brzeski; sądźcie

w każde koło. Jest ich też tu najwięcej, bo przynajmniej 1/10 wszystkich goszczących. Począwszy od książąt, generałów, pułkowników, urzędnicy wyżsi, kapitanowie okrętów, czynownicy a i kapitanowie i czynownicy. Dzieci ubrane po narodowemu goniają się po promenadzie, rzucają piłki, podczas gdy dozorcynie ich, francuskie lub też swojskie bony, uganiają się za niemi, wołając petit Jean'a lub miłego, który za nadto daleko posuwa się między spacerujących, a nieraz i o krynolinę zawadzi.

Krynolina! Otóż powiem że objętość krynoliny, u nas jeszcze tak ogromna, tu schodzi do skromnych rozmiarów. Ogony u sukien rzadkością. Najczęściej ślicznie podkaszany sposobem panie tutejsze chodzą, pokazując całkowicie botynki, jak to i cesarzowa austriacka czyni, której z tym jak najpiękniej, bo z czemżeż pięknej kobiecie nie do twarzy? Po promenadzie ranniej nie chodzi. Zbyt na nią bowiem uważać z razu zaczęto, tak że pijąc wodę, parasolikiem zasłaniać się była zmuszona. Francuskich gości także nie brak, a czasem dostrzedz też można loretkę, która pomna sławy koloryzuje promenadę, stając jak pomiędzy swoimi wasalami, pomiędzy masą mężczyzn. Aplomb niesłychany. Żadna z kobiet takiego nie ma i po tym też głównie je się poznaje. Ciekawys czego o pobycie Polaków? Mało bardzo ich tutaj, a zresztą bodaj się z sobą komunikują. Każdy przyjechał tu głównie dla wytechnięcia skolatanemu straszliwymi wstrząśnieniami zdrowiu, cicho odbywa swoją kurację, ani go znać, jak to dawniej bywało wszędzie u wód. Z Księstwa kilka tylko jest osób. Tak jak w kraju tak i za granicą cofnęliśmy się do naszych najbliższych ognisk. Nie wiedzieć skąd, — ale Polaka, jeśli

? Kissingen, 14 lipca.

Rakoczy, Pandur, oto tutaj w głębi Niemiec, nazwy, naderzć zdolne nie niemieckim swym dźwiękiem. Główne źródło do picia zwie się Rakoczy. Polakowi zaraz pomni się smutna karta historii, kiedy to już za Jana Rakoczego przemysłowano o rozbiórce Polski, w czem Rakoczy brał udział. Nazwa źródła przecież nie pochodzi od owego Rakoczego, ale jest raczej pomnikiem wdzięczności księcia biskupa Frankonii z domu Schoenbornów księcia Rakoczego Franciszka, po którego śmierci w r. 1735 biskup tak ochrzcił źródło główne w Kissingen, na które otrzymał od rodziny Schoenbornów po onym Rakoczycy dobr lennych na Węgrzech. Nazwa Pandur źródła kąpielnego, od tegoż samego biskupa i z tej samej przyczyny, albowiem pułki to były pandurskie, które stały przy Rakoczycy podczas jego rokosz przeciw ty.

Ze wszyscy tutejsi mieszkańcy tylko o wygodzie i przyjemności dla gości dbają, rzecz zwyczajna, skoro im chętniej płaci, im lepiej usłużony. W ostatnim urządzono tu telegraf, który na wszystkie strony jest tym, a obecnie nawet podpisywano petycją monstre do bawarskiego, aby zechciał o kolei żelaznej tu dotąd pociąg. Miasteczko Kissingen bo samo z siebie nie jest zamieszkałe. Główni właściciele kamienic są z Schweinfurtu, miasta ztąd odległego.

razu, kiedy tu przybyłem, sam jeden podobno repre-

zresztą w jakim stopniu rachować można na ludność, która tuż na miejscu, koło tego sołtysa, w miejscowości będącej miejscem popisu codziennych czynów bohaterów jego „protégé”, udaje, że o niczym nie wie! Nie mówię już o tych panach i paniach, którzy, jak się ze śledztwa pokazało, byli w stosunkach z Brzoską, dostarczyli mu pieniędzy, pośredniczyli w komunikacji z zagranicznymi rewolucjonistami, którzy rozsyłali ukazy rządu narodowego, nie mówię już o nich, chociaż, przynajmniej, nie wesołym wcale jest taki stan rzeczy, przy którym, nie zważając na stopę wojenną, kursują sobie rozkazy tajnego rządu rewolucyjnego; lecz, powtarzam to raz jeszcze, nie chcą mówić o duchowieństwie i stanie szlacheckim carstwa polskiego, gdyż na nich, jak się zdaje, już i ręką machnięto; (sposób mówienia rosyjski dla oznaczenia, iż rzecz jaka stracona bez nadziei), mówię tylko o włościanach, o przywiązaniu których drukują się takie głośnie wiadomości. Nie myślacie ażeby wypadek jak wysiedlenie miejsca pobytu Brzoski miał być jedynym. Oto inny podobny w gubernii Augustowskiej. W końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja w okolicy Wysokomazowie zjawili się dwaj powstańcy. Alarm; żandarmi i kozacy rozbiegli się w przeróżne strony. Jednemu żandarmowi udało się wytropić powstańców, którzy, poczawszy pogoń, pędzą ku wsi najbliższej. We wsi lud wybiega z domów i powstańcy nikną w tłumie. Żandarm jednakże poznał ich po zmęczonych, oblanych potem twarzach i zapyłonym odzieniu. Co to za ludzie? zapytuje on. Nasi, odpowiada lud. Nieprawda, otwórz stodołę — woła żandarm, zwróciwszy się do jednego włościanina. Straciłem klucz. Odbij drzwi. Lecz tu wystąpił sołtys i nietylko nie ujął się za żandarma, ale pogroził że go kulakami poczęstują. Żandarm nie stchórzył wszakże i wystrzelił na sygnał, na strzał przyleciało natychmiast kilku kozaków; stodołę otworzono i znaleziono w niej zapionego spędzonego konia. Otóż macie jeszcze jednego sołtysa godnego zaufania, macie przychylnych włościan! Oto znówu maleńki przykład policyi i samorządu gminy, przykład jeden z niezliczonego mnóstwa podobnych. W samym tylko Łomżańskim powiecie w bardzo krótkim przeciągu czasu wynaleziono 86 osób podejrzanych, które najspokojniej dotąd przebywały u panów, księży i włościan. A wiele było to jeszcze broni można było wynaleźć w lassach carstwa polskiego, jeżeliby włościanie prawdziwie byli rządowi przychylni.... Lecz oni po prostu dla nikogo przychylnymi nie są.... A my ciągle jeszcze wyczekujemy jakichś politycznych skutków tego socjalnego przekartowania, jak gdyby włościanin dla tego tylko miał być lepszym i uczciwszym od pana, że jest włościaninem.

„Czyż mamy jeszcze mówić o grabieniu przez sołtysów, wójtów i pisarzy kassy ogólnej? Byłaby to zbyt długa historia. Najęcie domów na zarządy gminy, wydatki na utrzymanie gminnych i różnych innych kancelaryi, oraz i na podobne potrzeby są dla członków włościańskiego samorządu w Polsce tą mętłą wodą, w której oni zręcznie poławiają rybę. Włościanie mocno się na ucisk uskarżają a ponieważ przeszłość każda wydaje się zwykle lepszą niż była w rzeczywistości, to nieraz można usłyszeć jak wspominają z żalem dawnych wójtów.

„Pozwólcie mi jeszcze dodać parę słów o unickim duchowieństwie, które, jeżeli się nie mylę, rachują do najpewniejszych sprzymierzeńców naszych w carstwie... Dziwna rzecz! — wiele środków używanych przez nas a na pozór jak najbardziej odpowiednich celowi w zwracają się na naszą szkodę. Niedawnymi czasami rozdawano pieniądze za pomogę niektórym księżom unickim; trzebaż, iż się zdarzyło, że znaczna część tych zapomog trafiła w niegodne ręce lub wydana została księżom przy takich cerkwiach, gdzie wcale nie ma parafii, bo cała ludność przeszła na katolicyzm. (Autor korespondencji usiłuje złąć w jedno unia i prawosławie i dla tego twierdzi, że będąc unią, trzeba się nawrócić, by zostać katolikiem.) Naturalnie, iż ja się najbardziej interesowałem takzwanymi ruskimi szkołami. Również dowiadywałem się o inne wspaniałe liczby znane z Rosyjskiego Inwalida. Nic pewnego w tych ważnych sprawach dowiedzieć się nie mogłem. Miejscowi mieszkańcy nie spostrzegają wcale rzeczywistych zmian ku lepszemu w stosunku do tego co dawniej było. Dowiedziałem się tylko, że w niektórych miejscach tak zwane ruskie szkoły mają mniej uczniów niż dawniej. Lecz za to dla żydów zaprowadzają się polskie szkoły zamiast dawnych niemieckich

i w ogóle liczba szkół ludowych zwiększa się tak sztucznie, że niepodobna się nieobawiać znanych skutków wszelkich forsowności. Daj Boże, abym się mylił, ale się obawiam, ażeby te szkoły nie stały się nowymi krzewicielkami propagandy. Zkąd wezmą nauczycieli na taką liczbę zakładanych lub mających się założyć szkół? Czyż jest zapas godnych zaufania, wyprobowanych nauczycieli? Nie ma. Biorą więc ich zatem z prawej i z lewej strony i poddają młode pokolenie polskich włościan bardzo podejrzanemu wpływowi. Zastanówcie się, jakie to mogą być skutki, jeżeli uwagi me są słuszne! Dotąd było obowiązkiem policyi śledzić ażeby propaganda nie krzewiła się przynajmniej jawnie, teraz będzie ona przyzwoloną i uznaną przez nas samych... Lecz dosyć już może tego wroniego krakania, szczególnie na teraz, gdy rosyjskie damy w ciężkiej żałobie, a polskie, jak powiadają, zdjęły ostatnie tężże oznaki? Czytelnicy nazwą mnie pesymistą, hypochondrykiem, człowiekiem wzburzoną żółcią, a może mi nawet i niewierzą. Zostańmyż tedy każdy przy swoim.

Naturalnie, że jak i zawsze lekarstwem na to wszystko ma być zupełne wcielenie Kongresówki do Rosyi, gdyż w obecnym stanie zdaniem korespondenta, rosyjscy działacze przy najgorliwszych usiłowaniach nic nie poradzą.

AUSTRIA.

Wiedeń, 15 lipca. Położenie rzeczy w stolicy państwa rakuskiego w ten sposób charakteryzuje Gaz. Narodowa:

W Wiedniu zupełna cisza. Nawet pogłoszek o składzie nowego ministerstwa nie ma. De nomine istnieje jeszcze dawne ministerium, de facto rządzi nowe przez ministra spraw zagranicznych hr. Mensdorffa. Nowe ministerstwo czeka ukończenia obrad nad ustawą finansową z r. 1865 i uchwały pożyczki, którą się ma pokryć niedobór roku, którego większa połowa już upłynęła. Przyszły tymczasowy minister finansów Holzgethan, obecnie jako jeden z najwyższych urzędników w ministerstwie finansów, przygotowuje wykaz prawdziwego niedoboru i ma w bieżącym roku wystąpić z tym wykazem w imieniu dotychczasowego ministra finansów w izbie niższej i wyższej, skoro obie izby zgodzą się na jeden budżet. Tymczasem w komisji finansowej, złożonej z delegatów obu izb sam jeden hr. Mensdorff minister spraw zagranicznych i tymczasowy prezydent rady ministrów, zastępuje ministerstwo, usiłując przywieść do porozumienia się obie izby co do różnic w uchwałach budżetowych. Lecz zapewnienia czyni nie w imieniu obecnego ministerstwa, lecz w imieniu przyszłego, którego członkiem pozostać ma.

W izbie niższej szczególniejszy wydarza się wypadek. Minister Lasser opuszcza ławę ministrów i zajmując chwilowo krzesło posła, wraz z opozycją lewicy głosuje przeciw wnioskowi ministerstwa, tj. przeciw kolei preszowsko-bogumińskiej. Za rządowym wnioskiem głosują zaś Polacy!

Rozstrój więc jest zupełny. Nowe ministerstwo niemoże samo kończyć obrad nad ustawą finansową na rok 1865, a dawne niemoże czy niechce. Dawne ministerstwo niby urzęduje jeszcze, a nowe musi obejmować ster prasy i rozmaitemi sposobami wpływać na pomyślnie dokonanie ustawy finansowej. W imieniu nowego ministerstwa ma wnieść jeden z urzędników podwładnych sprostowanie wykazu rządowego co do niedoboru na rok 1865, aby nowe ministerstwo nie obejmowało fałszywej podstawy finansowej.

To dziwne położenie rzeczy, ten rozstrój w rządzie, to istnienie nowego rządu pod firmą dawnego powstało z przyspieszenia niespodziewanymi okolicznościami przesilenia ministerialnego. Plan był pierwotny odsłonić to przesilenie dopiero po uchwaleniu ustawy finansowej na rok 1865 i 1866 i po zamknięciu rady państwa. Tymczasem z biegu obrad pokazywało się, iż prawdopodobnie te ustawy nie przyjdą do skutku. Zresztą sprawa sejmowa węgierskiego wymagała spiesznego oddania kanclerstwa węgierskiego w inne ręce, któreby wybory w duchu pojednawczym mogły przeprowadzić. Cesarz więc samodzielnie nominował Majlatha. Spodziewano się, że obok niego będzie do czasu istnieć mogło i ministerstwo Schmerlinga. Złożenie jednak natychmiastowe prezydentury rady ministrów przez arcyksięcia Rainera i podanie się pięciu ministrów innych do dymisji, przyspieszyło przesilenie i spowodowało dzisiejszy dziwny stan rzeczy.

Dodajmy do tego że wypadek głosowania w Izbie niższej nad wszelkimi sprawami, które się jeszcze toczyć będą aż do

zamknięcia czy rozwiązania izby, jest w ręku galicyjskich słów, bo izba w obec nowego ministerstwa podzielona jest na opozycję lewicową niemiecką i Siedmiogrodzianów, i na nomistów niemieckich, ławę hrabiów i urzędników (którzy planów ministerstwa nowego zastósować się muszą). Ci trzej cięscy więc posłowie przyłączając się do drugiej połowy strzygają stanowczo. Czy mogą skorzystać z tego stanowczego położenia, jeżeli jeszcze nie ma nowego ministerstwa i niewiadome są jego zamiary?... Dotąd tylko na domyślnie na chybił trafił wyświadczyć mu mogą przysługi i kierować się więcej niechęcią przeciw upadającemu systemowi a jedyną nadzieją niejasną, iż nowy system przychylniejszy będzie nomii krajów koronnych, a więc i Galicya lepiej na nim może.

O amnestyi skazanych w Galicyi za wspieranie powstania polskiego nic teraz nie słyhać. Prusy, Moskwa i Austria w tej sprawie postępują jednolitą, więc i w jedynym czasie zapewne nastąpią ułaskawienia, gdy się wszystkie mocarstwa zgadzają, iż amnestya bez narażenia spokoju systemowi w opozycji będąc, byli skazywani, lub przeciwnym procesa się toczą, będą zapewne ułaskawieni, co by było wynikiem zmiany systemu i ministerstwa. To samo będą skazywane dziennikarstwo broni teraz systemu przyszłego ministerstwa, a w opozycji stają protegowane dotąd dziennikarstwo wiedeńskie toczy się zwała walka. Niemieckie upominają aby uznano w Węgrzech prawomocność ustawy lutowej (Rechtcontinuität) i pod tym jedynie warunkiem uznać przywrócić i nieprzerwanie prawomocności węgierskiej. Peszteńskie dzienniki wykazują, iż jedno z drugiem pogodzić się nie da. Jedynym uznaniem nieprzerwaną prawomocności węgierskiej konstytucji, nosi się i prawomocność dla Węgier ustawy lutowej.

* Wiedeń, 17 lipca. Wedle telegramu otrzymanego w Frankfurcie n. M. został b. minister stanu p. Schmerlingianow stanowczo prezesem najwyższego trybunału.

* Peszt, 15 lipca. Wiedeńska Presse dowiaduje się, że rząd zamierza sejmowi węgierskiemu przedłożyć dyplom dziennikarski i konstytucją lutową, jako królewskie propozycje. Jeżeli sejm odrzuci takowe, zavezwie go rząd, aby do wspólnego postępowania konstytucyjnego z swą stroną propozycje, event. przystąpił do rewizji konstytucji.

FRANCYA.

± Paryż, 14 lipca. Dzisiejszy numer Monitora dowiaduje, iż wczoraj rano o godzinie 10 cesarzowa Euzuzwiedziła dom poprawy młodych dziewcząt znany pod nazwą Saint Lazare. Cesarzowa z największą troską chciała poznać wszystkie szczegóły podczas odwiedzin, aż się aż do pół do pierwszej przeciągnęły. Zdaje się, iż ożyszcziny te nie pozostaną bez skutku.

Komisya, która opracowuje projekt do wprowadzenia zbędnych ulepszeń w domu poprawy dla chłopców la Rochelle ma jak powiadają zgodzić się prawie zupełnie na wywody Juliusza Simona.

Dzienniki liberalne z zadowoleniem przyjęły nowe rządzenia dotyczące bliższego określenia jawności rad ministerialnych zapowiedzianą uprzednimi postanowieniami. Wczorajszy podał je obok raportu p. de La Valette w tym przedmiocie; dowiadujemy się z tamąd iż jeszcze jest dodatek i uzupełnienie powyższych rozporządzeń opracowane są obecnie przez Radę państwa. Przygotowania do wybrania rad municypalnych i jeneralnych wszędzie czynnie się wają; bardzo jest mało faktów, które przy skrzętności bacności dzienników opozycji, jako świadczące o nieprzejmowności administracji dla sprawy wolności wyborów przytoczyć mogą.

tylko nie zbyt stary lub nie zbyt opuszczony, wnet tu sobie sygnalizują, odzywając się do siebie, gdy przechodzisz. Po 4 tygodniowym pobycie, bo jakżeż zresztą choć z grubszego nie znać się z widzenia? Sto razy — dajmy na to — przeszło się około siebie, że dwadzieścia razy przynajmniej na siebie się wejrzało, a może też i jaką uwagę o sobie zrobiło. Dla tych, którzy znajomości nie robią, wygląda towarzystwo jako wystawa. Patrzysz się na gatunki i podgatunki, oceniasz, zachwycisz wdzięków, napatrzysz oczy, dotkniesz w przelocie, spamiętasz przecież tylko to na dłużej, co cię specjalnie obchodzi. Otóż mnie specjalnie fizjonomie obchodzą. Do najwybitniejszych należy tu — pomiędzy kobietami — jakaś pani z Berlina. Figura królewska, kroczy z elegancją i powagą niezwykłą. Szale jej wyborowe a nie jaskrawe. Wielu myślało że to jaka wielka dygnitarka nie lada historycznego pochodzenia, tak coś o 16 generacjach.

Nie, bynajmniej. A wiem dobrze o tém, bo stoi w tej samej co ja kamienicy. Już to Niemki w ogóle wzrostu nie lada. Przeciwnie Francuzki zwykle za ledwie średniego, ale za to każda ma zasób nie małej dziwnie przyrodzonej elegancji w całej osobie. Elegancji nie można wprowadzić i Rosyankom odmówić, których tu bez liku, ale przebijają w nich coś sztucznego, pewna afektacja. Z naszych Polek tak uroczych, ani jednej. Z mężczyzn goszczących wpadają w oczy książę Mecklemburgsko-sztetliński, piękny człowiek, ale nieco, zdaje się, słaby w nogach. Ostatni Piast po kądzieli najczęściej oczy spuszczać lubi, gdy chodzi pod rękę z swym szambelanem. Tajny rzeczywisty radca JCM. rosyjskiej Bolesław hr. Potocki, wyrazista to nader twarz, ale nie marcyalna; przypo-

mina nieco z ócz a szczególnie nosa, Aleksandra Potockiego, ostatniego żyjącego syna Szczęsnego Potockiego, a brata s. pani Edwardowej Raczyńskiej. Zna go całe Kissingen, jest bowiem od kilkunastu lat gościem tutejszym. Zgarbiony nieco, wzrostu wysokiego, prowadzi zwykły dwa tłuste pinezery na wstążkach za sobą. W kościele katolickim modli się z przykłądną skruchą, zresztą nie wiem nic o jego usposobieniu. Figurowała też tu para sportmanów z Prus i nie lada podobno żal po sobie zostawić mieli.

W chwili obecnej zwykle najbardziej przepelnia się Kissingen. W ostatnich dniach 100 przybyło rodziny, między niemi hr. Walewski z Paryża. Wzrost słuszny, podobieństwa zaś do Napoleona I dopatrzeć nie zdołałem.

Że nikt z was nie ciekawy jakie tu powietrze, nie dziwię się, ani też rozwodzić się o niem będę, ale dla charakterystyki tyle powiem, że gdy dni piękne, to wtedy kurz wnet się staje nieznośnym. A czyż nie polowią promienady? zapytacie. Polewają, ale w jakże lichy sposób! Ciągnie dwa razy w dzień 6 ludzi wóz z sążnistymi beczkami, które tak przyrządzone, że wodę tryszcza z siebie. Ale nasampród wody tej za mało, bo przyrząd niedość dokładny, a potem zapytać jesteście ciekawy, czemu koń raczej tego wozu nie ciągnie! Na to ci odpowiadają, że ci ludzie mocnoby się obruszyli na tak radykalną zmianę... Gdy zaś deszcz pada, całe towarzystwo zalega naturalnie zmuszone kolonadę. Kolonada ta na oko bardzo duża, tymczasem choć bardzo długa, ale nader wąska tak, że gdy dwie kobiety obok siebie nieco różnie idą, baczyć trzeba, aby im o suknie nie uderzyć.

Czego tu zanadto do muzyki. Prócz muzyki z urzędu

grającej, pieją i grają resztę czasu w Kursaalu tak na jak na dole, grają we wszystkich domach, na każdym i a co tydzień przynajmniej dwa razy koncerta dawane były w Zauważałem, że nikt tak bardzo obywatelstwa muzyki nie pozyskał jak Chopin. Jego marsz żałobny, jego impromptu itd., codziennie słyszeć można, a często wy wykonane.

Z polskich dzienników tylko Czas krakowski cieszy obywatelstwem tutejszym ale ograniczonym, albowiem tylko go w ogólnej czytelni, która darmo dla goszczących stoi w rem. Uważałem, że mocno na Dziennik Poznański uderza dotąd jeszcze. Nie jest to słusznym, a nie da się tłumaczyć nieświadomością. Złój woli zaś niechciejli przypuścić.

Z kilku gazet rosyjskich, jakie tu są, nie raz smutno nader rzeczy dowiadujemy się. I tak oto w jednej stało wyszczególnione, że w gubernii mińskiej polskich majątków, 75 skonfiskowano; ze znaczniejszych pozostał tylko jeszcze majątek ks. Lubomirskich. — Kończę, nie chcąc popaść w smutne myśli, które już mądzić się zaczynały. Owszem rad je zażegnać pragnętemu sięgam po słowa wieszczka:

„Ojczyzna aż wtedy powinna zginąć,
Kiedy ostatni z nas zginie.“

HISZPANIA.

* **Madryt**, 15 lipca. Jak wiadomo podał się arcybiskup z Burgos do dymisji jako przewodniczący wychowaniu następcy tronu księżu Asturyi. Królowa dymisję przyjęła, tym bardziej, że rozjątrzony stanowiskiem obecnym rządu prętał ogłosić manifest przeciw uznaniu Królestwa Włoskiego. Rząd energicznie bierze się do rzeczy. Wiadomość o rozruchach w rozmaitych miastach państwa nie potwierdziła się.

Z Ameryki południowej, mianowicie z Boliwii, Peru, z Ecuadoru i z Salvadoru donoszą o ciągłym szerszeniu się rokoszów i zamieszek domowych. Natomiast spór Hiszpanii z Chili pomyślnie załatwiony.

AMERYKA

** **Meksyk**, 11 czerwca. Cesarz, którego bliski powrót zapowiadano, dotąd nie powrócił do stolicy i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie tak rychło powróci. Jak w czasie podróży zeszłorocznej jesieni zaniemógł i tą razą, prawdopodobnie w skutek pobytu w gorącym klimacie. Pobyt w Jalapie skrócono z tego powodu znacznie; następnie udał się monarcha do Puebli, chcąc zapewne w zdrowym klimacie tego miasta wyczekać zupełnego swego wyzdrowienia nim do stolicy powróci. Dnia 6 m. b. udał się i cesarzowa do Puebli, gdzie oboje tego samego dnia, cesarz nad ranem a cesarzowa po południu stanęli. Wedle tutejszych dzienników przyjęła ich ludność miasta bardzo radośnie, mianowicie ponieważ cesarzowa w dniu tym obchodziła swe urodziny. Krom szeregu uroczystości dworskich nastąpiło w Puebli także przyjęcie uroczyste nowego francuskiego posła, p. Dano, który tym końcem z całym personelem ambasady udał się ztąd do Puebli. Dnia 7 b. m. przyjmował go cesarz w publicznej audyencji na sali tronowej pałacu arcybiskupiego w przytomności ministra spraw zagranicznych, p. Ramirez, i przyjął zaraz z rąk jego pismo odwołujące margrabiego Montholona, przesadzonego, jak wiadomo, do Waszyngtonu. Z okazji tej powiedziano zwykłe mowy, których treść nie różni się w niczym od używanej formy. Urodziny małżonki swęj upamiętnił cesarz dwoma dekretemi, z których jeden nakazuje założenie w stolicy instytutu położniczego pod protektoratem cesarzowej, podczas kiedy drugi już to ulaskawia znaczną część przez sądy wojenne skazanych, już to zmniejsza kary zadekretowane.

O wiele ważniejszym jest przeciw list cesarza własnoręczny z dnia 7 b. m. datowany z Puebli, nadający osieroconemu od dawniej niż od miesiąca przez wystąpienie p. Corte y Esparza ministerstwu spraw wewnętrznych nowego naczelnika w osobie dotychczasowego prefekta Puebli, p. Esteva. List ten nieogranicza się jedno na tem, iż w przyjętej formie uwidamia p. Estava o powołaniu jego na radcę korony, ale zawiera cały szereg rozporządzeń i wskazówek dla nowego ministra i jego przyszłego urzędowania, nadto charakteryzujących tak zapatrywania monarchy, jakoteż tutejsze stosunki, aby nie miały zainteresować i czytelnika europejskiego. Podajemy przeto mniej więcej całkowitą treść rzeczzonego dokumentu. Cesarz po krótkiej wzmiance o nominacji przynajmniej, iż zadanie nowego ministra bardzo będzie trudne, ile że z licznymi będzie musiał walczyć przeszkodami, dla których przewyciężenia należy mu być sprawiedliwym, stałym i bezinteresownym, czyli posiadać przymioty, będące podstawą i myślą przewodnią cesarstwa, którego również jest zadaniem pojedynkami ważniejszych stronnictw, gdyż w jedności jedynie znajduje się siła, potrzebna do zachowania niepodległości i rozwoju skarbow materjalnych i fizycznych, jakimi P. Bóg tak bogato Meksyk obdarzył. „W obec mnie”, powiada dalej monarcha, „żadam od was najszerzej otwartości i abyście nigdy przedemną nie ukrywali błędów, które rząd mój popełnić może, jak niemniej życzeń ludu, polegających na słuszności. Względem podwładnych waszych bądźcie stałymi, zniewalajcie ich, by szli temi samymi drogami sprawiedliwości i bezinteresowności już to dając im stosowne wskazówki, już to karząc ich, jeżeli przekroczą granicę zakreszoną lub jeśli działają z interesu, albo samowolnie.“ Za jedno z pierwszych zadań nowego ministra stawia następnie cesarz zaprowadzenie regularnego biegu w machinie rządowej i administracyjnej i jednności w zasadach, do czego przyczyni się jak najwyraźniejsza instrukcja dla wszystkich wydziałów rządowych. „Aby instrukcja ta”, mówi cesarz, „stała się prawdą, potrzeba będzie następnie, abyście się postarali o mężów zdatnych i lojalnych, nowym tym zasadom zupełnie oddanych, którzyby mogli stanąć na czele wydziałów w ministerstwie. Skoro pozyskacie dobrych prefektów, sprawy pójdą regularnie swym torem a duch rządu ujrzymy urzeczywistniony aż w najdalszych prowincjach państwa. Posiadając raz dobrych naczelników na wszystkich punktach, łatwo doprowadzicie do zupełnego i jednolitego politycznego zarządu administracyjnego, łącząc wpiery już istniejące rozporządzenie a uzupełniając brakujące. Wielkim jest błędem, jeżeli urzędnicy rządowi działają tylko z dobrej woli a nie według stałych zasad; błąd ten jak najprędzej usunięty być powinien, gdyż sama dobra wola wywołuje bardzo niebezpieczne stosunki a rządzonej nie daje żadnych gwarancji.“ W dalszym ciągu zwraca cesarz uwagę nowego ministra na inny ważny punkt politycznego życia, na dobrą i stałą organizację stosunków gminnych, bo „po wolności osobistej, z którą wedle naturalnego rzeczy rozwoju powinna się poczynać zdrowa polityczna wolność, autonomia prawdziwa gminy jest największym dla ludów i dla wykształcenia politycznego ducha dobrodziejstwem.“ Ponieważ zaś, zdaniem cesarza, brak środków pieniężnych, na co wszystkie stosunki gminne chorują, stał się przyczyną upadku wspaniałych miast kraju i próżni po wsiach, zaleca przeto ministrowi uporządkowanie tej sprawy, bez czego polepszenie stosunków urzeczywistnić się nie da, i żąda jak najrychlejszego przedłożenia sobie odnośnych wniosków. (Sprawy finansowe gmin oddane są w Meksyku ministrowi spraw wewnętrznych, co nie rało się przyczynia do przeciążenia go pracami.) Monarcha żądając aby na przyszłość minister tych prefektów, podprefektów i innych urzędników przedstawiał mu do nagród, którzy się odznaczają przez zaprowadzenie i utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa osobistego, przez co najskuteczniej

zapobieży istnieniu licznych szajek rabusiów, będących pod pretekstem polityki największą plagą kraju, kończy temi słowy: „Powiedzcie waszym urzędnikom, że z tymi ludźmi nie ma pojednania. Jest to zło, które bez miłosierdzia doszczętnie wykorzenione być musi. Że to jest możliwe i łatwo uskutecznione być może, dowodzą nam dzisiaj te obwody, na których cele stoją roztropni i energiczni prefekci.“

Jak widzimy z powyższego cesarskiego pisma, zadanie, które cesarz nowemu ministrowi stawia, jest olbrzymie, a jeżeli je p. Esteva choć w części urzeczywistni, zasłuży bezwątpienia na wszelkie uznanie. Żadne ministerstwo nie wymaga po swym kierowniku większej energii, roztropności i głębokiej znajomości błędów i niedostatków dotychczasowego gospodarstwa urzędników jak ministerstwo spraw wewnętrznych. Oby p. Esteva posiadał te przymioty a mianowicie był szczęśliwszym niż jego poprzednicy w wyborze podwładnych. Co się zresztą tyczy osobistości p. Estevy i politycznych jego antecedenencji, powitano wybór cesarza z wielkim zadowoleniem. Wedle dawniejszego kierunku politycznego należy on do party Moderados (umiarkowanych liberałów) a w gabinecie znajduje w pp. Ramirez i Robles wybornych przyjaciół tegoż samego politycznego usposobienia. Za rzeczypospolitą był urzędnikiem w Veracruz a jako cesarski prefekt w Puebli zasłużył sobie na powszechnie uznanie przez swą rzadką rzetelność. Przytoczmy tu jeszcze, że jako poeta nie poślednie na parnacie meksykańskim zajmuje miejsce.

Więści o dalszych zmianach gabinetu cesarskiego nie potwierdziły się.

Wiadomości o militarnych korzyściach odniesionych wewnątrz kraju są dzisiaj podrożniejszego znaczenia. Jenerał Negrete, ostatni obrońca rzeczypospolitej na północy i przydentury Juareza, zdaje się, opuścił zupełnie miasto Monterey w skutek operacji francuskiego jenerała Brincourt ze strony miasta Parras a pułkownika Jeanningros ze strony San Luis. Czy kolumny te starły się z nim w odwrocie jego, o tem nie ma jeszcze wiadomości. (Jak wiadomo z telegramów jenerał Negrete poniósł klęskę i dostał się do niewoli. Przep. R. Dz.) Sto żuawów i prawie równa liczba Meksykańczyków odniosła świetne zwycięstwo nad oddziałem gerylasów pod wodzą Pueblita, z 1500 ludzi złożonym. Tenże napad dnia 1 m. małe miasteczko Valle de Santiago w państwie Michoacan, lecz przez nieliczną załogę tamtejszą pod francuskim kapitanem Namoy po dziesięciogodzinnej walce świetnie odparty został. Pueblita zostawił na pobojowisku 100 zabitych i rannych, podczas gdy żuawi i Meksykanie mieli tylko 4 zabitych i kilku rannych. Pułkownik de Potier uciekł się z tym samym oddziałem; prowincja Michoaca zawsze jeszcze najwięcej cierpi od owych „band dysydentów“ jak tu zowią gerylasów. Od wczorajszego wieczora rozszła się tutaj nie potwierdzona wiadomość o klęsce legii belgijskiej w téjże samej prowincji.

Wedle nowszych wiadomości z północy Zjednoczonych Stanów redukuje się werbunki agentów Juareza, jak Meksykanin zwykł mówić do „muy poca cosa“. Podobno daje się już uczuwać brak potrzebnych środków, by tylko wyżywić, utrzymać i opłacić już zwerbowanych a Gonzalez Ortega, kierownik całego przedsięwzięcia, którego tu dla jego imienia „Jezus“ nazywa lud „Don Chucho“, miał się z Nowego Jorku przeprawić do Hawany. Nie mniej przeto wygląda świat cały z uwagą zaostrzoną za wiadomościami o naszych sąsiadach i co do dalszego przebiegu ich niesnasek domowych, w których Meksyk, choć tymczasowo tylko bezpośrednio, żywiej niż każdy inny kraj jest interesowany.

Zyczyćby należało w interesie wszystkich handlowych i przemysłowych przedsięwzięć, aby stosunek ten do Zjednoczonych Stanów rychło się wyjaśnił. Wszelki handel upadł jak za najgorszych czasów przemian rewolucyjnych, mimo lepsze względnie korzyści, które cesarstwo obiecuje. Lubo ze środka kraju jest w drodze do stolicy „conducta“ (transport srebra) dwóch blisko milionów talarów, wszakże brak złamanych kupców dla skutecznego nowych zakupów, które się, jak wiadomo, uskuteczniają tu z kredytem ósmiomiesięcznym. Cofnięty został dekret cesarski z 18 marca, odmawiający tym okrętom, które z Europy przeznaczone do portów zachodnich, trzy dni po ogłoszeniu prawa z dnia 23 listopada r. z. z portów europejskich wpłynęły, rabat cłowy 50 procentu. Przeznaczone więc na wybrzeże zachodnie okręty korzystają z niego również, jak okręty do odnogi meksykańskiej wpływające.

Ostatnie wiadomości.

Z **Wiednia**, telegrafują pod dniem 17 lipca wieczorem do Schl. Ztg: W skutek nowych wyjaśnień barona Werther, świadczących o zbrodni, zjazd monarchów Prus i Austrii jest możliwy. Nominacją gabinetów znów odroczone. Prawdopodobnie ma takową poprzedzić operacja finansowa.

Belcredi zajmie w przyszłości stanowisko kanclerza nadwornego krajów dziedzicznych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 lipca. Donieśliśmy przed niedawnym czasem, że kupiec tutejszy p. Fr. obżałowany o sfałszowanie dokumentów, uszedł za granicę. Wiadomość ta okazała się mylną. P. Fr. był dotąd w więzieniu śledczym, a gdy wczoraj na sądzie przysięgłych na wniosek prokuratora odroczone jego sprawę mającą przyjść pod rozprawę, postanowił sąd wskutek wniosku obrońcy rzeczownika Dockhorna uwolnić obżałowanego za kaucją 10,000 tal.

— Jak nam donoszą, wrócił w tych dniach w dom rodzicielski z niewoli rosyjskiej w Sybirze p. Michał Gerazewski, syn dzierżawcy probostwa w Pakości. Niemal on zapewne ma do opowiadania o rodakach naszych na wygnaniu będących...

— Król rejencya tutejsza wydała pod dniem 28 czerwca następujące dla myśliwych naszej prowincji ważne obwieszczenie:

„Według § 27 publicandum poznańskiego kamery wojennej i ekonomicznej z dnia 1 marca 1794, ogłoszonego wraz z najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 30 maja 1851 na stronie 145 i następnym w naszym Dzienniku urzędowym na rok 1852, nie wolno zgola strzelać sarn, rogaczy zaś, jak się okazuje z przeciwstawienia do sarn, nie wolno strzelać w czasie, gdzie polowanie jest zakazanem, a nawet na własnym lub zadzierżawionym polu nie wolno w owym czasie strzelać rogaczy, jak tylko dla własnej konsumpcji, skoro zaś mają być wysta-

Zapewniają iż p. Behic, minister rolnictwa i handlu ustąpił z miejsca hr. Haussman, dotychczasowemu prefektowi węgierskiemu.

Z powodu znaną mowy p. Dupin, Siècle robi uwagę, że znacznej części cytowanych przezeń faktów odpowiedzialność za winę kobiet spada na mężczyzn, którzy unikając ciężkiej pracy, odbierają stopniowo kobietom uczciwe zatrudnienia a z drugiej strony nie mają dosyć siły oprzeć się ich powom. Kąpiel w wolności jedyną według Siècle na niebezpieczność lekarstwem.

Podnoszą tu powszechnie szlachetny charakter znakomitego Lessepsa, który dowiedziawszy się o zarazie natychmiast wyruszył do Aleksandrii a potem do Kairu wszędzie niosąc blask nieszczęśliwym i poniekąd szukając niebezpieczeństwa przed inni napróżno usiłując uniknąć. Stan zdrowia robotników przy kanale Suez zadawalniający.

We środę papież udał się do Castel Gondolfo, a p. de Ruffo do Paryża.

Zapewniają tutaj, że cesarz Maksymilian pisał do Paryża żądając się na postępowanie względem siebie dworu rzymskiego w sprawie zerwanych układów. Podobno, że Mémoir diplomatique przygotowuje obszerny artykuł mający na celu wyświecenie tej kwestyi.

Madrycka Epoca oświadcza, iż wiele potrzeba energii nowemu ministrowi, ażeby doprowadzić do skutku uznanie Królestwa Włoskiego. Rzeczywiście pewni być możemy, iż cięstacy arcybiskupa Burgos, w imieniu duchowieństwa hiszpańskiego nie zdołają wyrzucić żadnego wpływu na postawienie ministerium.

Krażące tu pogłoski przypisują papieżowi zamiar zwołania soboru wszystkich biskupów świata katolickiego, w celu obronienia interesów kościoła. Termin zwołania soboru ma być przedziśniony przez ugodę 15 września dla umocnienia Rzymu przez Francuzów. Pogłoski dotyczące soboru podajemy, nie biorąc na siebie najmniejszej odpowiedzialności za ich wiarygodność.

Powiadają tu również o przygotowaniach czynionych ze strony Francji celem wyprowadzenia wojsk z Rzymu. Gazette du Midi, wychodząca w Marsylii podnosi z tego powodu alarm, że cesarz opuszcza papieża. Zdaje nam się, iż pewnością ręczyć możemy, że nie masz nic prawdziwego w pogłoskach zapowiadających na końcu bieżącego miesiąca wybycie jenerała Montebello do Paryża, oraz zapewniających wystąpienie wojsk francuskich z Rzymu ma być przyspieszone.

± **Paryż**, 15 lipca. Sprawa kongresu jeszcze przez niektóre dni poruszana bywa. Niepodelega zaiste wątpliwości, że przeprowadzenie do skutku tego projektu nie przestało być najmilszym marzeniem cesarza Napoleona. Wszakże w obecny dzień, jakiego doznały czynione przezeń przed dwoma laty propozycje w tymże przedmiocie, sądzimy, iż bardziej on zażyczy sobie skłonności do przyjęcia projektu jakinąd pomniejszego, niżli do stawiania się ponownie jako promotor odrzuconej raz myśli. Poprzednie wystąpienie może służyć na zażyczy dowodem gotowości z jaką przyjmie w tym względzie propozycje mające jakiegokolwiek podobieństwo urzeczywistnienia się. Nie sądząc, aby podobne propozycje skądkolwiek w obecnej chwili czynione być mogły, zdaje nam się, iż wszystkie pogłoski o wizytach jakie cesarz w Plombières ma przyjmować i o ważnych postanowieniach jakie tamże ma przedsięwziąć, zaledwie zasługują na uwagę. Nic podobno nie będzie z owego zbliżenia się z Rosją i Austrią w celu zmuszenia Rosy do przyjęcia innego stanowiska w sprawie szluzowicko-holenderskiej.

Nie dzisiaj ale jutro przeprowadzi cesarz Napoleon małżonkę swą do Fontainebleau, a pojutrze uda się do Plombières.

Powiadają, że Abd-el-Kader ma złożyć wizytę cesarzowej skoro tylko urządzi się ona w Fontainebleau. Dzisiaj był w Hippodromie. Powiadają także, że zwiedzi obóz w Chalons.

Wczoraj cesarz przejeżdżał tylko w towarzystwie adjutanta przy ulicy Lafayette i przypatrywał się robotom niwelacyjnym, przejeżdżając zaś koło bulwaru Magenta wysiadł z powozu i przechadzał się chwilę.

Zapewniają, iż Francja posłała wezwanie do wszystkich mocarstw morskich, zapraszając, ażeby przysłały swoje floty wojenne do Cherbourga.

Wiadomości jakie tu z Rzymu nadeszły, zapewniają, iż zbyt wiele jest przesady w krążących tu pogłoskach o nieprzyjemnościach, jakie spotkać miały posła austriackiego w Rzymie w jego mieszkaniu i na ulicy.

P. Kisielew bawiący tutaj ma być śmiertelnie chory. Ambasador francuski w Petersburgu p. Talleyrand wyjechał do Archangelska.

Nadeszły tu z Petersburga listy opisują smutny stan finansowy arystokracji rosyjskiej, której dobra w wielkiej ilości sprzedają się za długi.

Dnia 1 b. m. zgromadziła się w Bukareszcie komisja mianowana na celu uregulować stóunki nawigacji na Prucie pomiędzy księstwami Naddunajskimi, Rosją i Austrią. Naturalnie chodzi tu głównie o dwa pierwsze mocarstwa, gdyż dla Austrii sprawa to mniejszej wagi.

Komunikacje telegraficzne między Europą i Indiami zostały przerwane, obawiają się uszkodzenia podwodnych drutów.

Zapewniają, iż ostatnimi dniami sułtan udzielił amnestyi urzędnikom skompromitowanym w Syrii. Uczynił to on w porozumieniu z innymi mocarstwami i na przedstawienie Abd-el-Kadera.

P. Nigra z powodu śmierci ojca, opuścił na kilka dni Paryż.

P. Elloin wyruszył wczoraj z Southampton; przed opuszczeniem Francji otrzymał od cesarza krzyż oficerski legii honorowej.

wione na sprzedaż, tak uprawniony do polowania jak i każdy inny kontrawent ma być karany. Król trybunał wyrokami z dnia 26 kwietnia 1865 (Justizministerialblatt strona 122 i następnie) rozstrzygnął, że karygodność czynu, w rzezonem publicandum przewidzianego osadzać należy, stosownie do wspomnianego rozkazu gabinetowego przedtem jak i potem, tylko według publicandum z dnia 1 marca 1794 r., jako mającego jeszcze walor prawa prowincjonalnego i jako takie dercującą powszechną prawo krajowe i inne ogólne prawa; że tylko w razie, gdy chodzi o oznaczenie kary, na którą się kontrawent przez przestąpienie wspomnianego publicandum naraził, ustanawiać takową należy wedle odmiennych może postanowień karnych w powszechnem prawie krajowem i innych prawach ogólnych. Wedle tego płaci oskarżony za każdego w czasie zakazanym na swém polu zabitego a następnie sprzedanego rogacza, stosownie do § 1 prawa z dnia 9 grudnia 1842 (Zbiór praw 1842 strona 2) 10 tal., a w razie niemożności odsiedzieć powinien odpowiedni czas w więzieniu. Na powyższy więc wyrok zwraca się uwagę urzędników policyjnych i leśnych."

Przybyli do Poznania dnia 18 lipca.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Potworowski z Przysieki, Chorwat z Rosy, hr. Potocki z Tuca, hr. Łącki z Posadowa, hr. Kwilecki z Oporowa, inżynier Tyt z Galicyi i Urbanowski z Morownicy.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Czarniecki z Gogolewa, hr. Miączyński z Król. Polskiego, Skarżyński z Chełkowa.

OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Kaniwski z Miąskowa, Żurowski z synem z Leszna, pani Ifland z familią z Obłobowa.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Żubiński z Wapienna, Lichtwald z Bednar, proboszczowie Kukliński z Głuchowa, Waszkiewicz z Strzałkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Mieczkowski z Leszna, hr. Skórzewski i prob. Połomski z Czarniejewa, kapitał. Moraczewski z Leszna.

Obwieszczenie.

Przez strugę Bogdanę, przy końcu ulicy Szewskiej wystawionym będzie most narowany, która to budowla wraz z częściowem dostawieniem materiałów wypożyczona zostanie najwięcej żądającemu. Panów majstrów mularskich, mających chęć podjęcia się tej budowy, wzywamy, aby swe żądania w listach z napisem: „budowla mostu przy ulicy Szewskiej“ do dnia 26 lipca r. b. przed połud. do godz. 11, oddali na ratuszu. W tym samym dniu od 11 do 12 godziny odbędzie się potem publiczna licytacja względem tej budowy przed Ur. Traskim, radczą miasta w sali posiedzeń na ratuszu.

Koszorys i warunki znajdują się w magistrackiej registraturze do przejrzenia.

Poznań, dnia 12 lipca 1865.

Magistrat. (3609)

Co tylko wyszło i jest przez wszystkie księgarnie do nabycia:

HOMERA ODYSSEA.
Przekładał z greckiego
A. Bronikowski.
Zeszyt drugi, zawierający Rhapsodie V do XII 25 sgr.
Cena całego tomu (obejmującego V—XII spiewu) 1 tal. 10 sgr.

Pozwalamy sobie wybornej do tłumaczenie autora, mającego znamienite zasługi co do wprowadzenia do literatury polskiej klasycznych starożytnych, polecić łaskawemu uwzględnieniu wszystkich osób wykształconych. Zdaniem wszystkich naszych pierwszorzędnych poetów przelał tłumacz w wyborowy utwór swój wdziałki oryginału greckiego. Ostrów (3608) Księgarnia **J. Priehatscha.**

Co dopiero wyszedł i może być sprawozdany bezpłatnie:

Katalog No. VI
szacownych dzieł literatury polskiej, których nabycie można za podaną najniższą antykwarską cenę w księgarni i antykwarni (3650) **J. Lissnera** w Poznaniu.

Mieszkać obecnie w Gdańsku. Listy dochodzą mnie pod adresem: **Józef Chociński**, Gdańsk (Danzig) Poggenfuhl 92. (3652)

W poniedziałek, dnia 24 t. m., przed południem od godz. 10, sprzedane zostaną w drodze licytacji za gotówkę 14 jedno, dwa i trzyroczne zrebaki i 4 konie stare rębocze w Dominium Głębokie pod Kruszwicą. (3616)

Wzwyż białą z kasztanowatemi łatanami, na lewą zadnią nogę kulawą, wabiący się Caro, zginął przed 14 dniami. Znalazca zechce takowego oddać za stosowne wynagrodzeniem do Dom. Retkowo pod Szubinem. (3638)

Szanownym rodzicom i opiekunom oznajmia się, że **noziowicie gimnazjum inowrocławskie** znajduje od św. Michała rb stanowią i stoł obok rodzicielskiej pieczołowitości — Gdzie? i o bliźszych warunkach dowiedzieć się można w handlu **J. Eitner** w domu p. n. Biberyci w Inowrocławiu. Nadmieniam się jeszcze, iż chcący się uczyć na fortepianie, mają tenże w miejscu bezpłatnie. (3614)

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 17 lipca.

Papiry pruskie.	%	ładano	plac.
Poż. narod.	5	70	
Anstr. Obl. 250 fl.	5	78 1/2	
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	75	
— 6	5	91	
Rosy. poz. angiel.	5	91 1/4	
Polsk. obligi skarb.	4	73	
— Cert. A. 300 zł.	5	93	
— Lis. z. n. w. R. S.	4	73 1/2	
— Ob. cztk. 500 z.	4	91	
Pleniądze.			
Frydrychsдоры	—	113 1/2	
Lujdory	—	111 1/2	
Złota funt. cel.	—	165 1/2	
Srebro dito	—	29 1/2	
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	
Niem. banku	—	99 1/2	
— płat. w Lipsku	—	99 1/2	
Anstr. banku	—	99 1/2	
Polskie bil. bank.	—	99 1/2	
Disk. bank. od wek.	—	99 1/2	
Akcyje kolej żelaz.			
Galic. K. Ludw.	—	90	
Berlin-Anhalt	—	202 1/2	
Berlin-Hamb.	—	146 1/2	
Berlin-Poczda-Magd.	—	223 1/2	
Berlin-Szczecin	—	131 1/2	
Wrocł.-Freib.	—	142 1/2	
— najnow.	—	89	
Brzeg-Niskie	—	89	
Koźło-Bogumin	—	57	
— pierwot.	—	86	

Ktoby miał pretensya do masy po śp. ks. **Pawlikim** w Ozerwonėjwsi, zechce się zgłosić do podpisanych do dnia 15 sierpnia rb (3637)

Wysoko, 12 lipca 1865.

Wykonawcy testamentu.
Osiński. Ks. Jankowski dz.

Ostrzegam niniejszem każdego, aby się z dotychczasowym mężem moim, rolnikiem **Floryanem Kosiołkim** z Dębca No. 11, w żadne sprawy pieniężne, kupna lub sprzedaży nie wdawał, gdyż ich nie uznaj i za nic nie będę uważał.

Poznań, dnia 16 lipca 1865.

Magdalena Kosicka,
(3653) z domu **Petz.**

Dom **Studzinio** pod Rogoźnem poszukuje **pisarza** z dobrmi świadectwami. (3645)

Chłopiec, mający potrzebne wiadomości szkolne i mówiący dokładnie po polsku, może natychmiast wstąpić do znacznego składu płócien i towarów białych w Wrocławiu. Szezegółów dowiedzieć się można za płatnem nadesłaniem świadectw szkolnych pod lit. **A. Z. 105.** (3658)

Licytacja publiczna pozostałości wszelkiej po św. **X. Pawle Krygrze** odbędzie się we **Witkowie** dnia 25 lipca r. b. (3634)

Wzwyż białą z kasztanowatemi łatanami, na lewą zadnią nogę kulawą, wabiący się Caro, zginął przed 14 dniami. Znalazca zechce takowego oddać za stosowne wynagrodzeniem do Dom. Retkowo pod Szubinem. (3638)

W poniedziałek, dnia 24 t. m., przed południem od godz. 10, sprzedane zostaną w drodze licytacji za gotówkę 14 jedno, dwa i trzyroczne zrebaki i 4 konie stare rębocze w Dominium Głębokie pod Kruszwicą. (3616)

Szanownym rodzicom i opiekunom oznajmia się, że **noziowicie gimnazjum inowrocławskie** znajduje od św. Michała rb stanowią i stoł obok rodzicielskiej pieczołowitości — Gdzie? i o bliźszych warunkach dowiedzieć się można w handlu **J. Eitner** w domu p. n. Biberyci w Inowrocławiu. Nadmieniam się jeszcze, iż chcący się uczyć na fortepianie, mają tenże w miejscu bezpłatnie. (3614)

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 17 lipca.

Papiry i pleniądze.	%	ładano	plac.
Berlin-Hamb. II. Em.	4	97 1/2	
Berlin-Poczda-Mag. A.	4	85 1/2	
Litt. B.	4	72 1/2	
Litt. C.	4	95	
Berlin-Szczecin	4 1/2	101 1/2	
III. Em.	4	93	
Koźło-Bogumin	4	90 1/2	
III. Em.	4 1/2	95 1/2	
Dolno-Szl.-March.	4	97 1/2	
konwen.	4	97 1/2	
III. ser.	4	94	
IV. ser.	4 1/2	101 1/2	
Górno-Szl. Litt. A.	4	85 1/2	
Litt. B.	3 1/2	85 1/2	
Litt. C.	4	96	
Litt. D.	4	96	
Litt. E.	3 1/2	84	
Litt. F.	4 1/2	101 1/2	
Starogr.-Pozn.	4	—	
II. Em.	4 1/2	100	

HERWIGA HOTEL RZYMSKI Właśc. dóbr Bar Dowicz z Obornik, radca rej. Hoffer z Nakła.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Budziński z Śródki, kapitał. Arnous z Dreżna.

HOTEL BERLINSKI. Dzierż. dóbr Seidel z Żona z Boczołwa, kapitał. Korzeniowska z Trzemeszna, prob. Robiński z Bielewa, dr. Cohn z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 18 lipca.

Żyto: lepij, na lip. i lip-sierp. 37 1/2, sier-wrześ. 36 1/2, wrześ-paźd. (jesień) 37, paźd-list. 37 1/2, list-gru. 37 3/4, tal. pl. Okowita: w początku słabo, kończy lepij, wyp. 6000 kw., na lip. 13 1/4, sierp. 13 1/4, wrześ. 13 1/2, paźd. 13 1/2 tal. pl.

Berlin, 17 lipca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 47-66 tal. plac. wedle jakości. Żyto: 80-81 funt. w miejscu 41 1/2, na lip. i lip-sierp. 42 1/2-44, sier-wrześ. 41 3/4-43, 42-41 1/2, wrześ-paźd. 43-42 1/2-44, paźd-list. 43 1/2-44, list-gru. 43 1/2-44-43 3/4, na odstawę wios. 45 1/2-44-45 3/8 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 30-34 tal. plac. Owies: 1200 funt. w miejscu 25-29 1/2 pl., na lip. 24 1/2, lip-sierp. 24 1/2-24, sier-wrześ. wrze-paź. i paź-list. 23 1/2, list-gru. 23 1/2-23 3/4, na odstawę wios. 23 1/2 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50-55 tal. pl. Olej rzepiowy 100 funt. bez beczki w miejscu na lip. 14, lip-sierp. 13 1/2-1/8, sier-wr. 13 23/24, wrze-paź. 14 1/24-14, paź-list. 14 1/6-1/8, list-gru. 14 1/4-1/2, gr. sty. 14 1/2, tal. plac. Olej lniany: 100 funt. bez beczki 12 3/4 tal. pl. Okowita: 8000% Trał. w miejscu bez beczki 14 3/4-1/8, na lip. i lip-sierp. 13 1/2-13 3/4, sier-wrześ. 13 1/2-10 1/24, wrz-paź. i paź-list. 14 1/2-13 3/24-14 1/8-1/12, list-gru. 14-13 1/12-14 1/12, na odstawę wios. 14 5/12-1/8-13 1/2 tal. plac. Wypowiedziano: 5000 cent. żyta po 41 1/2 tal. i 10,000 kwart okowity po 14 tal.

Szocein, 17 lipca. Na giełdzie: Pszenica: w początku ustępujące, kończy lepij, 85 funt. żółta w miejscu 52-60, 83

—85 funt. żółta na lip 59 1/4, lip-sier. 59-58 3/4, sier-wrześ 59 paźd i paź-list. 60 1/2-59 1/2-60, na odstawę wios. 63-62 1/2 tal. Żyto: w początku ceny ustępujące, później nieco wyższe, 2000 w miejscu 40-43, na lip-sierp. 41 1/4-40 1/8-41, sier-wrześ 41-41 1/4, wrześ-paź. 41-42-1/2, paźd-list. 41 1/4-42, na odstawę wios. 43 1/2 tal. pl. Jęczmień: pom. 69-70 funt. na odstawę wios. tal. żąd. Rzep zimowy: w miejscu 88-95, na wrześ-paźd. 10 pl. Groch: na pażę na odstawę wios. 43 tal. pl. Olej rzepi słabo, w miejscu 14 1/6, żąd., na lip-sier. 14 1/6, wrześ-paźd. 14 tal. Okowita: cicho, w miejscu bez beczki 14, na lip-sierp. 13 1/2-1/8, sier-wrześ. 14, wrze-paź. 14 1/6-1/8, pl. paźd-list. 14, na odstawę wios. 14 1/2 tal. żąd. Zameldowano: 400 węgla żyta i 30,000 okowity.

Wrocław, 17 lipca.

Na targu:	piękn.	śred.	poż.
Pszenica biała	65-68	61	56
Żółta	62-64	59	56
Żyto	48-49	47	—
Jęczmień	35-37	33	31
Owies	29-30	28	—
Groch	63-66	60	55

Rzepak zimowy: 266-256 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Żyto: niżej, wyp. 1900 cent. 2000 funt. na lip-sier. 37 1/4-37, sierp-wrześ. 37 1/4, wrześ-paź. 39-38 3/4-1/2, list. 39-38 3/4, list-gru. 38 3/4, kw-maj 40 1/4-40 tal. pl. Pszenica na lip. 49 1/2 tal. pl. Jęczmień: na lip. 34 1/2, tal. żąd. Owies: na lip. i lip-sierp. 37, wrześ-paź. 33 1/2 tal. żąd. Rzep: na lip. 12 pl. Olej rzepiowy: wypow. 50 cent. Okowita: ceny ustępujące w miejscu 14. na lip. lip-sierp. i sier-wrześ. 13 1/2-3/4, wrześ. 13 3/8-3/4, paźd-list. 13 1/2 pl., kw-maj 13 3/4 tal. żąd.

Korespondencya redakcyj.

? w K.: Dziękujemy, prosimy. Panu W. K. w Zagotowa. Nie można.

Aukcyja pozostałości.

W piątek, dnia 21 lipca r. b. przed południem od godziny 9, sprzedawać będą drogą licytacji publicznej, gotówką najwięcej dającemu, przy ul. Wrocławskiej No. 10, rozmaite meble, dobre repozytorya, narzędzia złotolozę, ubiory, bieliznę, naczyńia porcelanowe i szklane, tudzież inne sprzęty domowe i gospodarskie itd.

Rychlewski,
królewski komisarz aukcyjny.
(3662)

Doniesienie lekarskie.

Pacjentom swoim i innym chorym stron tamtejszych, cierpiącym na zastarzałe choroby, jako to: na dolegliwości gardłowe i brzuszne, epilepsyę, naruszoną funkcję rodzajowę, kółtun, pedogę, ochromienie, ciężki śluch itd., donoszę niniejszem, że w **środę, d. 19 aż do soboty d. 22 lipca (wieczorem) w Poznaniu (pod Czarnym Orłem)** rano od godziny 8-1 i po południu od 2-6 przyjmować będę chorych.

Dr. Loewenstein,
lekarz homeopatyczny z Swieola.

Dobre **pragskie buty** u **A. Apolanta**, przy ul. Wodnej No. 6. (3656)

Aukcyja mebli.

W **ozwarteł**, dnia 20 lipca przed południem od godziny 9, sprzedawać będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającemu, w lokalu aukcyjnym przy ul. **Magazynowej 1**, meble mahoniowe w dobrym stanie będące, jako to: **stoły, krzesła, szafy, sofy** itd., a o godzinie 11 **nowe sanki familijne.**

Rychlewski,
królewski komisarz aukcyjny.
(3661)

Z Lucien pod Gostyninem (w Król. Pols.)

odebrał nadorny dostawiać pan **Hoff**, Nowa ul. Wilhelm. 1 w Berlinie, pod d. 14 z m. następujące pismo, zawierające ponowne potwierdzenie wzmiankujących zalet jego wybornego wysoku słodowego i brzmi, jak następuje: „Wyborne i dobre skutki, jakie Pański wy kok słodowy miał u mojej żony, która najzupełniej była osłabiona i z tego powodu do żadnego zajęcia niezdolną, powodują mnie do złożenia Wielmożnemu Panu niniejszem najczulszej wdzięczności, gdyż żona moja, chorująca już od dwóch lat, **obecnie zupełnie jest zdrowa i dokładnie i gruntownie wyzdrowienie swe po Bogu zawdzięcza** i tylko Jego wybornemu wyskokowi słodowemu. — Ponieważ się Pański wyborny wyrób okazał tak nadzwyczajnie skutecznym i dobrym, z zeto prosił mnie pan baron Monk w Włocławku, abym dla cierpiącej jego małżonki także kilka butelek wysoku słodowego zapisał. Z tego powodu upraszam Go itd.“ (Zamówienie.)
Meinicke, hrabiowski nadleśniczy.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91. skład uboczny u **H. Dietza**, ul. Wilhelmowska 26. (3655).

Przy ul. Podgórnjej pod No. 11 piętrze piękny tapetowany pałacyk, tudzież wozownia i stajnia, od 1 października r. b. do wynajęcia.

Skład broni Augusta Kluga
przy ul. Wrocławskiej No. 3

poleca pod poręczeniem: **broni igłowa i leśozówki, beltołki, dubeltołki, sturrowe, damską broni igłową, pistolety salonowe i tarczowe, rewolwery i króciec.** (3654)

Nadto: **torby myśliwskie i kuropatew, rogi do prochóworki do strótu** oraz wszystkie **tunki kapszonoń angielskich i francuskich, naboje i przybłtki** po cenach bardzo umiarkowanych.

Krzyże nagrobkowe, mniki itd. z dokładnem napisaniem, wyborne wykonane, tudzież **donny, wizerunki Świętych Pańskich** w największym dozwolonym rozmiarze u **H. Kluga**, (3654) Poznań, ul. Fryderykowska 33.

Francuskie **cukry, pomadki, karmelki** w wyborowych gatunkach poleca po cenach umiarkowanych cukier **A. Szpingera** (3657) w Bazarze.

Nasienie rzepy ścierniskowej, funt po 15 sgr. poleca **A. Niessing**, w Lesznie.

Żyto proboszczowskie do siewu.

Zaraz po żniwach spodziewam się obbrać **prawdziwe proboszczowskie żyto i pszenicę do siewu**, na które przyjmuję zlecenia. Ceny niższe. **Juliusz Brehmer** (3586) w Szczecinie.

Dojrzały **agrest duży** teraz, a widać i óżnziej, Dolnawilda 4. **J. Szokalak**